

MIKOŁAJ ROSZCZENKO

KWESTIA TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ
UKRAIŃSKOJĘZYCZNEJ LUDNOŚCI
PÓŁNOCNEGO PODLASIA

Pod pojęciem „północne Podlasie” należy rozumieć terytorium pomiędzy rzekami Bugiem i Narwią, wchodzące w skład dawnego województwa podlaskiego w granicach z 1566 r., czyli po wydzieleniu się z niego województwa brzeskiego. Obszar ten jest jednak powiększony o dwa skrawki dawnych powiatów brzeskiego i kamienieckiego, które dziś znajdują się w granicach Polski. Obecnie obszar ten wchodzi w skład trzech powiatów województwa podlaskiego: bielskiego, hajnowskiego i siemiatyckiego. Termin „północne Podlasie”, identyfikujący omawiane terytorium, wbrew opiniom niektórych badaczy, nie jest określeniem współczesnym, ponieważ oficjalnie używano go już sto lat temu. W ówczesnej encyklopedii czytamy: „Północne Podlasie, leżące między Bugiem i Narwią, dochodzi do 200 m. w. a ma glebę przeważnie piaszczystą”¹.

Natomiast problem ukraińskości gwar prawosławnej ludności omawianego terenu w powszechnej opinii językoznawców nie podlega żadnej dyskusji². Dodajmy, że również największy badacz etnosu białoruskiego, Jewfimij Karski, nie zaliczył tego terytorium do białoruskiego obszaru etnograficznego.

Dr MIKOŁAJ ROSZCZENKO – emerytowany pracownik UMCS w Lublinie; adres do korespondencji: ul. Sikorskiego 3/67, 20-814 Lublin.

¹ *Encyklopedia Polska. Geografia fizyczna ziem polskich i charakterystyka fizyczna ludności*. T. I. Oprac. E. Habdank Dunikowski. Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków: Akademia Umiejętności 1912 s. 448.

² М. Лесів. *Українські говірки в Польщі*. Варшава: Український архів 1997 s. 279-412.

Dla lepszego zrozumienia kształtowania się procesów narodowościowych na omawianym terenie należy najpierw przedstawić, chociażby skrótowy, zarys dziejów tego pogranicznego terytorium.

Już we wczesnym średniowieczu na Środkowe Pobuże napływała ludność ruska z Wołynia i Polesia, co potwierdzają materiały wykopaliskowe, szczególnie ceramika, znalezione w dawnych osadach i grodziskach m.in. w okolicach Drohiczyna (VI wiek). Ogólnie jednak w pierwszym tysiącleciu nowej ery na północnym Podlasiu dominowały pustki osadnicze, puszcze i bagna, a nieliczna ludność połączona była jedynie więzami plemiennymi. Dość rozpowszechnione przedtem sądy o zamieszkiwaniu w owym czasie na omawianym terytorium wschodniosłowiańskich Drehowiczów i bałtyjskich Jaćwingów okazały się nieprawdziwe.

Na polityczną arenę dziejów północne Podlasie wkracza dopiero pod koniec X wieku, kiedy to władca Rusi Kijowskiej Włodzimierz Wielki podjął zwycięską wyprawę na wspomnianych Jaćwingów i przy okazji przyłączył do swego państwa, znajdujące się na drodze przemarszu jego drużyny, wówczas jeszcze bezimienne obszary północnego Podlasia. Kijowskie zwierzchnictwo nad Podlasiem umocnił syn Włodzimierza, Jarosław Mądry, który założył tam prawdopodobnie kilka grodów obronnych, m.in. Bielsk, co zdają się potwierdzać najnowsze wykopaliska archeologiczne w tym mieście³. Panowanie Rusi Kijowskiej, a później księstwa halicko-włodzimierskiego na Podlasiu sprzyjało napływowi osadników ruskich i budowie nowych grodów. Takie średniowieczne grody jak Drohiczyn, Bielsk, Mielnik, Brańsk i Suraż miały niewątpliwie charakter ruski, natomiast położone od nich na zachód Nur, Wizna, Tykocin były już polskie, zasiedlone osadnikami z Mazowsza.

Dominację elementu ruskiego w międzyrzeczu Bugu i Narwi potwierdzają, istniejące już prawdopodobnie wcześniej, ale odnotowane w latopisie dopiero w XIII wieku, cerkwie w Drohiczynie, Bielsku i Mielniku, podczas gdy pierwsze kościoły katolickie erygowane są w tych miastach dopiero w końcu XIV i w XV wieku. W okresie średniowiecza dochodziło do częstych walk o omawiane tu ziemie, głównie między sąsiadami: Rusinami, Polakami, Jaćwingami, Litwinami, Krzyżakami, a także Mongołami. Na krótko ziemie te trafiały pod inne panowanie, najczęściej polskie, ale już w pierwszej połowie XIV wieku całe Podlasie zajmuje Litwa, władając nim, prawie nieprzerwanie, do 1569 r., kiedy to województwo podlaskie zostało

³ Z. Romaniuk. *Bielsk w latach 1366-1513 (na tle badań regionu)*. W: *Bielsk Podlaski. Studia i materiały do dziejów miasta*. Red. Z. Romaniuk. Bielsk Podlaski: Towarzystwo Przyjaciół Bielska Podlaskiego 1999 s. 5.

wcielone do Korony i pozostało w jej granicach do trzeciego rozbioru I Rzeczypospolitej w 1795 r.

Okres przynależności Podlasia do Litwy, dzięki względnej stabilizacji sytuacji politycznej, sprzyjał pojawieniu się nowej fali kolonizacji tych terenów, częściowo wyludnionych w burzliwym wieku XIII. Proces ten trwał aż do XVIII wieku i doprowadził do ukształtowania się na północnym Podlasiu trzech obszarów etnicznych, odpowiadających narodowościom napływających osadników: mazowieckiego polskiego – obejmującego zachodnią część omawianego obszaru, mniej więcej do linii Drohiczyn, Brańsk, Suraż; ruskiego ukraińskiego – położonego na wschód od omawianej linii, a na północy przekraczającego nawet rzekę Narew; ruskiego białoruskiego – obejmującego tereny dorzecza Narewki i górnej Narwi, gdzie później przybyła ze wschodu i północnego wschodu ludność pochodzenia białoruskiego, zagospodarowując obszary puszczy błudowskiej i kamienieckiej (białowieckiej)⁴.

Szczegółowe rozgraniczenie, z podaniem wsi granicznych, pomiędzy „narodem polskim i ruskim” na północnym Podlasiu dla XVI wieku przeprowadził już wcześniej Aleksander Jabłonowski w swym znakomitym trzutomowym dziele *Podlasie*. Dodajmy, że granica ta jest niemal identyczna z podaną przez Jerzego Wiśniewskiego oraz bardzo zbliżona do aktualnej granicy religijnej między wyznawcami prawosławia i katolicyzmu. „Co zaś do rozgraniczenia między Rusinami mowy małoruskiej a białoruskiej – takowe stanowi właściwie rzeka Narew. Jednak i poza Narwią dostrzegać się dają ślady małoruszczyzny” – stwierdzał Aleksander Jabłonowski⁵. Owa granica etniczno-religijna na terenach wiejskich okazała się wyjątkowo trwała, pomimo licznych zmian przynależności państwowej omawianego obszaru.

Po przyłączeniu województwa podlaskiego do Korony nastąpił liczniejszy napływ osadników polskich do miast, które z czasem częściowo utraciły swój ruski charakter, głównie wskutek dominacji w życiu publicznym urzędowego języka polskiego. Próby rusyfikacji ludności Podlasia w okresie zaborów większych efektów, z wyjątkiem kleru prawosławnego, nie dały. Te działania władz rosyjskich przerwały jednak zapoczątkowany proces polonizacji ludności ruskiej w okresie istnienia unii kościelnej. W tym samym XIX

⁴ J. Wiśniewski. *Osadnictwo wschodniosłowiańskie Białostoczczyzny – geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne*. „Acta Baltico-Slavica” 11: 1977 s. 69-70.

⁵ A. Jabłonowski. *Podlasie (województwo)*. Cz. III. W: *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*. T. VI. (Seria: Źródła dziejowe t. XVII). Warszawa: Gebethner i Wolff 1910 s. 198.

wieku większość miast tego regionu zdominowała ludność żydowska, licznie napływająca na Podlasie z centralnych guberni Rosji.

Pierwsze dane o liczbie ludności ukraińskojęzycznej na północnym Podlasiu mamy z przełomu XVIII i XIX wieku. Zostały one zebrane przez pruską Komisję Porządkową. Otóż w dwóch istniejących na tym terenie dekanatach unickiej diecezji supraskiej (bielskim i drohiczyńskim) mieszkało 42 085 unitów. Oprócz tego w dwóch parafiach prawosławnych przy monasterach w Bielsku i Drohiczynie skupiało się jeszcze około 1 500 wiernych⁶. Dodać jednak należy, że w owych dołączonych do północnego Podlasia skrawkach, które wówczas należały do Rosji, znajdowało się jeszcze siedem parafii unickich z około 8000 wiernych⁷. Łącznie więc na interesującym nas terytorium mieszkało wówczas ponad 50 000 ukraińskojęzycznych Rusinów. W połowie XIX wieku na omawianym terytorium znajdowały się 44 parafie prawosławne i 10 katolickich, w tym osiem miejskich i jedynie dwie wiejskie. Podobnie kształtował się również stosunek wiernych, ponieważ prawosławnych było czterokrotnie więcej niż katolików, odpowiednio około 60 000 i około 15 000⁸.

Prawie sto lat po spisie pruskim pierwszy powszechny spis ludności Cesarstwa Rosyjskiego z 1897 r. wykazał w powiecie bielskim, który wówczas obejmował prawie całe interesujące nas terytorium, 64 256 osób posługujących się w życiu codziennym językiem małoruskim, czyli ukraińskim⁹. Charakterystyczne, że w dwóch następnych międzywojennych spisach ludności z 1921 i 1931 r. ową prawosławną, ukraińskojęzyczną ludność powiatu bielskiego w ogromnej większości zaliczono do Białorusinów, natomiast Ukraińcy i Rusini zostali zarejestrowani jedynie w ilościach śladowych. Nastąpiło więc gwałtowne „przenarodowienie” podlaskich etnicznych Ukraińców, mimo że ani ich język domowy, ani kultura ludowa nie uległy żadnym zmianom, a język białoruski był im nieznanym. Podczas spisu w 1931 r. pytano przecież właśnie o język, a nie o narodowość. Możemy więc wnioskować,

⁶ J. Wąsicki. *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie 1795-1806*. Poznań: PWN 1963 s. 230-232.

⁷ Н.Н. Извекоев. *Статистическое описание православных приходов Литовской епархии*. Вильна: Типография И. Блюмовича 1893 s. 118-150.

⁸ *Атлас народонаселения Западно-Русскаго края по исповеданиям составлен при Министерстве Внутренних Дел в канцелярии заведывающего устройством православных церквей в западных губерниях*. С.-Петербург: Типография В. Веллинга 1864 (карта Гродненской губернии).

⁹ *Первая всеобщая перепись населения Российской империи 1897 г.* XI: *Гродненская губерния*. С.-Петербург: Типография «Общественная польза» 1904 s. 100-101 (таблица XI).

że owo „przenarodowienie” było działaniem politycznym ówczesnych władz, które dążyły do maksymalnego zmniejszenia oficjalnej liczby Ukraińców w Polsce¹⁰. Należy dodać, że działania te były możliwe dlatego, że ludność owa znajdowała się jeszcze na etapie świadomości etnicznej, a ukraińskie idee narodowe na północne Podlasie nie docierały, głównie z uwagi na peryferyjność owych obszarów oraz braku własnej inteligencji. W powszechnej świadomości owej ludności dominował dotychczasowy stereotyp: prawosławny to „ruśki”, katolik zaś to „polski”, a więc głównym wyznacznikiem odrębności etnicznej była religia. Dla samoidentyfikacji etnicznej w zupełności więc wystarczało określenie się jako „ruśki” bądź „prawosławny”. Wyznacznikiem owej „ruskości” było prawosławie i miejscowa gwara.

W okresie powojennym wszystkich prawosławnych mieszkańców północnego Podlasia ówczesne władze autorytarnie uznały za Białorusinów, mimo że „[p]rawosławnym masom białoruska świadomość narodowa jak również aspiracje polityczne z tym związane były czymś obcym i niezrozumiałym”¹¹. Ludność owa nie posiadała żadnej ideologii narodowej i „znacznie częściej niż pojęcie Białorusin występowało samookreślenie «tutejszy» bądź «ruski»”¹². Przeprowadzony w 1947 r. szacunkowy spis mieszkańców powiatu bielskiego wykazał 85 478 Białorusinów, a właściwie to prawosławnych. Uwzględniając jednak fakt, że ludność prawosławna tego powiatu nadal pozostawała w kręgu rodzimej kultury ukraińskiej, Jerzy Hawryluk, w oparciu o dane wspomnianego spisu, liczbę etnicznych Ukraińców na tym terenie ustalił, po odliczeniu białoruskojęzycznej ludności gmin Białowieża i Narwka, na 77 716 osób¹³.

W latach powojennych, zaczynając od planu sześcioletniego, nastąpiła intensywne industrializacja i urbanizacja kraju, co skutkowało ogromnym odpływem ludności z przeludnionych wsi do miast po pracę i naukę. Spowodowało to, uczenie określane, procesy akulturacji, integracji i asymilacji strukturalnej prawosławnych migrantów, co w ostatecznym rachunku często prowadziło do asymilacji narodowej z większością polską. Owe procesy dezintegracji dotychczasowej świadomości etnicznej u mieszkańców wschodniej Białostoczczyzny zostały szczegółowo opisane przez Włodzimierza Paw-

¹⁰ J. H a w r y l u k. „Małorusy”, „bilorusy” czy ukrajinci? *Kwestia narodowa na Podlasiu w XIX i XX wieku*. „Над Бугом і Нарвою” 1998 nr 5 (39) s. 38.

¹¹ E. M i r o n o w i c z. *Białorusini w Polsce 1944-1949*. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN 1993 s. 203.

¹² Tamże s. 105.

¹³ J. H a w r y l u k. „Kraje ruskie Bielsk, Mielnik, Drohiczyn”. *Rusini-Ukraińcy na Podlasiu – fakty i kontrowersje*. Kraków: Fundacja Św. Włodzimierza Chrzcziciela Rusi Kijowskiej 1999 s. 142.

luczuka¹⁴. W ostatnich dziesięcioleciach procesy te ogarnęły również ludność prawosławną mieszkającą na wsi, głównie poprzez asymilację językową i kulturową, nieuchronną przecież w warunkach dominacji języka państwowego i powszechnej obecności kultury masowej. Dodatkowym czynnikiem, sprzyjającym asymilacji do „polskości”, są dosyć częste małżeństwa mieszane. Dzieci z takich małżeństw w ogromnej większości czują się już Polakami. Z badań Andrzeja Sadowskiego wynika, że obecnie co najmniej połowa prawosławnych mieszkańców Białostoczczyzny uważa się za Polaków¹⁵.

Jeszcze bardziej pesymistyczne dla mniejszości są wyniki dwóch ostatnich spisów ludności z 2002 i 2011 r. Na całym obszarze województwa podlaskiego narodowość białoruską, ukraińską i rosyjską podało niespełna 50 000 osób, a przecież ogół prawosławnych na tym obszarze szacuje się co najmniej na 165 000 wiernych¹⁶. Wynika z tego oczywisty i ważny wniosek, sygnalizowany już przez badaczy, że obecnie nastąpiło wyraźne rozgraniczenie przynależności narodowej i religijnej u prawosławnych mieszkańców Podlasia i nie są już prawdziwe zakorzenione u nich od dawna stereotypy: „prawosławny = ruśki” a „katolik = pułski”.

Na interesującym nas terytorium, wchodzącym obecnie w skład powiatu bielskiego, hajnowskiego i siemiatyckiego, mieszka około 70 000 ludności etnicznie ukraińskiej¹⁷. Jeżeli dodamy do tego około 30 000 osób urodzonych na tym terenie bądź ich potomków, obecnie mieszkających w Białymstoku oraz mieszkańców trzech „zanarwiańskich” parafii prawosławnych (Puchły, Ryboły, Trześcianka), to możemy stwierdzić, że łącznie około 100 000 osób wyznania prawosławnego pochodzi z rodzin ukraińskojęzycznych. Spośród nich narodowość ukraińską podało jedynie 1 366 osób podczas pierwszego i 2200 podczas drugiego spisu. Natomiast spośród 70 000 ukraińskojęzycznej ludności międzyrzecza Bugu i Narwi 31 500 osób określiło siebie Białorusinami, a jedynie 884 Ukraińcami¹⁸. Stąd oczywisty wniosek, że ponad połowa tej ludności podała narodowość polską, co po-

¹⁴ W. P a w ł u c z u k. *Światopogląd jednostki w warunkach rozpadu społeczności tradycyjnej*. Warszawa: PWN 1972.

¹⁵ A. S a d o w s k i. *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*. Białystok: Trans Humana 1995 s. 123.

¹⁶ K. G o s s. *Struktura wyznaniowa mieszkańców byłego województwa białostockiego*. „Pogranicze. Studia społeczne” 10:2001 s. 128.

¹⁷ J. H a w r y ł u k. „Wszystkim można być”, czyli narodowa sztuka życia w nieprawdziwym świecie. „Над Бугом і Нарвою” 2004 nr 5 (75) s. 33.

¹⁸ Tamże s. 34. Dane na podstawie spisu z 2002 r., ponieważ bardziej szczegółowe dane z ostatniego spisu nie zostały jeszcze udostępnione.

twierdza, sygnalizowane przez wielu badaczy, szybko postępujące procesy polonizacyjne. Niewątpliwie część z nich, szczególnie tych mieszkających w miastach, uczyniła tak z konformizmu: „mieszkamy w Polsce, lepiej się nie wychylać”. W prywatnej jednak rozmowie „po swojemu” taką deklarację możemy usłyszeć znacznie rzadziej. Widać więc tu wyraźną u części mieszkańców niechęć do oficjalnego deklarowania własnej tożsamości narodowej.

Dlaczego jednak tak wiele osób przyznaje się do narodowości białoruskiej wbrew swym korzeniom kulturowym? Wydaje się, że wynika to z kilku powodów. Jak już wspominaliśmy, ludność ta została urzędowo uznana za Białorusinów z uwagi na swe wyznanie. Ów stereotyp: prawosławny znaczy Białorusin, utrwalany przez dziesięciolecia, jest jeszcze żywotny w środowisku wiejskim. Pewne znaczenie mógł też mieć fakt bliskiego sąsiedztwa z republiką białoruską ZSRR, do której nawet owe tereny w latach 1939-1941 zostały włączone, a otrzymane wówczas nowe dowody osobiste stwierdzały białoruską narodowość ich mieszkańców. Bardzo wymowna jest tu wypowiedź jednego z mieszkańców Dubicz Cerkiewnych: „Przszli sowiety tyji. Nyma Puolszczi i ny bude, każut. Teper wiete biłorusy. Budete żyty jak lude, a ne jak parubki. I tak my stali biłorusamy. A do sich puor my buli prostymy, tutejszymy lud'my. Tag buło”¹⁹.

Dla „urzędowych Białorusinów” zorganizowano po wojnie białoruskie szkoły podstawowe i kilka średnich, z tym że w miejscowościach, gdzie prawosławni byli w większości, początkowo nauczanie języka białoruskiego jako ojczystego dla ich dzieci było obowiązkowe i dopiero w latach siedemdziesiątych wprowadzono zasadę pełnej dobrowolności. Dodajmy, że zdarzały się protesty rodziców przeciwko nauczaniu tego „ojczystego” języka, z motywacją, że oni go nie znają i że jest im niepotrzebny, a jednocześnie prośby o zamianę na język rosyjski. Takie protesty miały miejsce m.in. w Bielsku Podlaskim, Milejczycach, Policznej²⁰.

W 1956 r. zostało utworzone Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (BTSK) z siedzibą w Białymstoku i jego organ prasowy – tygodnik „Hiba”. Zorganizowano koła Towarzystwa we wsiach i oddziały w miastach. Utworzono także wiele amatorskich zespołów artystycznych, głównie ludowych, które chętnie występowały na organizowanych corocznie

¹⁹ M. Sajewicz. *Zróznicowanie etniczno-językowe wiejskiej społeczności prawosławnej Białostoczczyzny w świetle badań naukowych oraz w oczach mieszkańców tego regionu*. W: *Język ukraiński: współczesność-historia*. Red. D. Buczek, H. Martynowa. Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej 2003 s. 42.

²⁰ H a w r y l u k. „*Kraje ruskie Bielsk, Mielnik, Drohiczyn*” s. 149-152.

przeeglądach i festynach. Charakterystyczne, że w ich repertuarze zazwyczaj dominowały piosenki ukraińskie. Do wsi i szkół przyjeżdżali lektorzy z BTSK i głosili prelekcje na tematy związane z Białorusią i jej kulturą. Często także, szczególnie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku, urządzano również spotkania autorskie z pisarzami białoruskimi z Białostoczczyzny. Działania te spopularyzowały kulturę białoruską wśród ukraińskojęzycznej ludności, a nauczany przez pół wieku w szkołach język białoruski, obecny także w programach radia i telewizji białostockiej, przestał już być dla niej czymś zupełnie obcym. W dodatku publicyści białoruscy konsekwentnie przez dziesięciolecia negowali ukraiński charakter gwar międzyrzecza Bugu i Narwi, nazywając je białoruskimi. Wszystko to niewątpliwie przyczyniło się do ugruntowania się u części owej ludności białoruskiej świadomości narodowej. Zresztą innego wyboru nie było – jeżeli ktoś nie chciał być Polakiem, bo on „ruśki” i „prawosławny”, to pozostawał jedynie wybór białoruskości, ponieważ Rosjanie są przecież daleko, a o tym, że jego językiem ojczystym jest ukraiński, to on z reguły nawet nie wiedział.

I tu należy postawić drugie pytanie: jaki jest charakter owej białoruskości? Pierwszym, który rozpoczął poważne badania nad stanem świadomości narodowej prawosławnych mieszkańców Białostoczczyzny, był wspomniany już Włodzimierz Pawluczuk. W wydanej w 1972 r. pracy *Światopogląd jednostki w warunkach rozpadu społeczności tradycyjnej* stwierdził on:

Z określeniem „jestem Białorusinem”, tak jak i z określeniem „jestem ruski” lub „jestem tutejszy”, nie wiąże się tu najczęściej poczucie związku z ponadlokalnymi wartościami białoruskimi, z białoruską narodową kulturą lub językiem. Białoruski język literacki jest w poczuciu mieszkańców tych wsi językiem obcym, „nie tutejszym” w równym stopniu, jak język polski lub rosyjski. [...] Określenie „białoruski” w tym wypadku jest nazwą własnej grupy etnicznej, a nie własnego narodu. [...] Ciekawe jednak, że nazwa „białoruski” poszerzyła się na całą grupę etniczną, ogarniając tereny etnograficznie ukraińskie, czy też, według innej terminologii, zachodniopoleskie, aż po Bug, a nawet dalej²¹.

Z powyższego wynika, że białoruska świadomość owej ludności, w opinii badacza, jest świadomością nazwy etnonimu Białorusin, a nie identyfikacją z narodem białoruskim. Ciekawą ilustracją owej tezy jest wypowiedź starszego ukraińskojęzycznego mieszkańca, który na pytanie białoruskiego działacza, dlaczego głosował na Roszczenkę (wybory do sejmu 1991 r.), przecież

²¹ Pawluczuk. *Światopogląd jednostki* s. 50.

to Ukrainiec, odpowiedział: „Wuon ukrajineć, ale swuoj, biłorus”²². Znaczy to, że – w potocznym rozumieniu – każdy, kto pochodzi stąd, jest prawosławnym i rozmawia „po swojemu”, jest Białorusinem. Decydującą jest więc tu tożsamość lokalna.

Charakterystyczne, że późniejsze o dwadzieścia parę lat badania Jana Czykwina nad świadomością uczniów „w dwóch ankietowanych i jedyńskich liceach białoruskich [w Bielsku Podlaskim i w Hajnówce – M.R.] język białoruski jest odbierany jako język obcy i same te szkoły nie mają, jak niegdyś, charakteru ośrodka kształtującego wysoko rozwinięte poczucie białoruskiej samoświadomości i narodowej pełnowartościowości”²³. Trudno się temu dziwić jeżeli jedynie 23% uczniów owych „białoruskich szkół” podało, że „należą do narodowości białoruskiej”²⁴.

Dodajmy jeszcze kilka interesujących wypowiedzi ukraińskojęzycznych mieszkańców z omawianego terenu, które z kolei ilustrują stan świadomości starszych ludzi:

starsze pokolenie, po jich widno, szczo jim bez raznyci – czy polak, czy biłorus, czy ukrajineć. Aby ono listonosz prynius emeryturu – i to najważniejsze, a kim joho zapiszesz to jomu ne ważne. Od teji „komuny” szczo tiahłosia, szczo aby prawosławny, to biłorus i to tak dalej liczytsia. A wże młodszy to trochu zastanawljajutsia. [...] Chocz je i starszy takije, szczo każut „Ja ukrajineć, a ne biłorus”. Ale to nemnuho takich. „Jak pisali – każut – szczo biłorus do sich puor, to j dalej tak piszite”. Ne odin pewno j dumaje, szczo wuon ne biłorus, może tam w seredyni joho j muczyt. Ale z susid, chocz by, skaże – „O, to ty wże ukrajineć? A byw biłorusom”²⁵.

A oto inna wypowiedź:

Dumaju szczo lude dalej bojat’sia przyznawatysia do ukrajinskocho – bo wże jak określiłomsia ukrajinciamy to szczoś nam prypyszut kepśkocho władzy naszymy pulśki. Ja dumaju tut wże nastaw czas – perestańmo bojatysia władzy, dokul bojatysia władzy? A chto jak określiłtsia to wże joho sumienie. Naszy lude, tyje starejszy, to wony wże sobi tak pereanalizowali – a wże jak skazali, szczo my biłorusy to nechaj to bude. J to tak bude”²⁶.

²² H a w r y l u k. „Kraje ruskie Bielsk, Mielnik, Drohiczyn” s. 181.

²³ J. C z y k w i n. *Świadomość narodowa Białorusinów polskich w przekazie literackim*. W: *Edukacja międzykulturowa. W kręgu potrzeb, oczekiwań i stereotypów*. Red. J. Nikitorowicz. Białystok: Trans Humana 1995 s. 405.

²⁴ Tamże s. 403.

²⁵ J. H a w r y l u k. „To jakiji my naprawdu je?”. „Над Бугом і Нарвою” 2002 nr 3 (61) s. 13-14.

²⁶ Tamże s. 16.

Niekiedy dziwi i budzi sprzeciw powszechne zwracanie się do dzieci po polsku „dla ich dobra”:

A czom to tak teper nauczyliśia ja ne znaju – od kołyski wże „cokajut” do dytia-ta, welikich polaków strużut. To ne tulki w Koszelach, wsiudy po siołach tak je.²⁷

Zdarzają się również głosy zupełnie negujące potrzebę narodowego samookreślenia się:

My prawosłauny lude, a to wydumujut fokusy, biłorusy, ukrajinci, a to durnoje, prawosłauny my buli, je, i budemo²⁸.

Takie głosy mogą być wynikiem tego, że wielu prawosławnych mieszkańców północnego Podlasia ma kłopoty z określeniem własnej tożsamości narodowej. Andrzej Sadowski uważa, że problem ten dotyczy „ponad 20% mieszkańców wschodniej części województwa białostockiego”²⁹. Jest to typowy problem na pograniczach etnicznych, dlatego też w ostatnim spisie (2011 r.) dano możliwość deklarowania podwójnej przynależności narodowej.

Bardzo interesujące dla naszych rozważań są wyniki badań przeprowadzonych na omawianym terenie w 1999 r. przez zespół Marka Barwińskiego z Uniwersytetu Łódzkiego. Miały one na celu wyjaśnienie zmian struktury narodowościowej ludności oraz zbadanie zależności między poczuciem tożsamości narodowej, religijnej i językowej³⁰. Potwierdziły one powszechne przekonanie o zaawansowanym procesie polonizacji prawosławnych mieszkańców tego regionu, ale jednocześnie istotnie urozmaiciły jego krajobraz etniczny dzięki wprowadzeniu do kwestionariusza, oprócz takich etnonimów jak: Białorusin, Polak, Ukraińiec, nowej, chociaż dawno znanej, kategorii autodeklaracji tożsamości etnicznej: „tutejszy”. Otóż okazało się, że prawie we wszystkich gminach owych „tutejszych” naliczono więcej niż Białorusinów, a w Dubiczach Cerkiewnych i w gminie Hajnówka stanowili oni nawet względną większość mieszkańców. Około 10% respondentów w miastach i około 20% w gminach utożsamiało się z więcej niż jedną grupą etniczną, np. „Polak-Białorusin”, „Polak-tutejszy”, „Polak-Ukraińiec”, „Białorusin-tutejszy”³¹. Tak duży udział

²⁷ Tamże s. 14.

²⁸ S a j e w i c z. *Zróźnicowanie etniczno-językowe* s. 47.

²⁹ S a d o w s k i. *Pogranicze polsko-białoruskie* s. 148.

³⁰ M. B a r w i ń s k i. *Podlasie jako pogranicze narodowościowo-wyznaniowe*. Łódź: Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego 2004 s. 6.

³¹ Tamże s. 114-115.

„tutejszych” wśród respondentów świadczy o ich niechęci do deklarowania swej narodowości, co z pewnością wynika z braku w pełni ukształtowanego u nich poczucia przynależności do konkretnego narodu. Wydaje się, że etnonim „tutejszy” jest tu odpowiednikiem etnonimu „ruśki”, którego w kwestionariuszowej propozycji zabrakło. Obie te nazwy stanowią jakby opozycję do „polskości” i świadczą jedynie o etnicznej odrębności ich nosicieli. Na pytanie o język ojczysty większość „tutejszych” odpowiedziała: gwara, nie precyzując jej charakteru. Gdy porównamy wyniki badań Barwińskiego z wynikami spisu z 2002 r., to widzimy, że owi „tutejsi”, mając do wyboru określenia Polak, Białorusin, Ukrainiec, ewentualnie Rosjanin, w większości wybrali opcję białoruską, zgodnie z utrwalonym na Podlasiu stereotypem.

W ostatnim dwudziestolecu ubiegłego wieku na północnym Podlasiu zdarzył się pewnego rodzaju cud, ponieważ wbrew procesowi intensywnej polonizacji prawosławnej ludności tego regionu wśród części miejscowej młodzieży, głównie studenckiej, narodził się ruch powrotu do korzeni etnicznych swych przodków, czyli ukraińskości. Ów proces tworzenia się ukraińskiej świadomości narodowej Andrzej Sadowski nazwał swoistym „fenomenem kulturowym”³². Można dodać, że również fenomenem socjologicznym. Głównym argumentem za ukraińskością był język (gwara) ich rodziców i dziadków oraz rodzimy folklor, wyłącznie ukraiński, ponieważ białoruskie pieśni, jak i język starszemu pokoleniu były zupełnie nieznanymi. Potwierdzenie własnych odczuć i przemyśleń znajdowali w różnych publikacjach naukowych, z których wynikało, że udokumentowany początek historii, jak i prawosławia na tych terenach ma ścisły związek z Rusią Kijowską i księstwem halicko-włodzimierskim. Swoją samoidentyfikację narodową młodzież ta opierała więc na języku, kulturze ludowej i przeszłości historycznej tej ziemi. Publiczne określenie siebie Ukraińcem wymagało od tej młodzieży zazwyczaj sporej odwagi wobec dominującego w środowisku przekonania o jego białoruskości. Dodajmy, że część z nich przedtem aktywnie uczestniczyła w ruchu białoruskim i uważała się za Białorusinów. Dodatkową przeszkodą było negatywne kojarzenie nazwy Ukrainiec (rezuny) i brak tradycji określania tym etnonimem prawosławnej ludności północnego Podlasia. Istniejące po II wojnie światowej przez pewien czas, jedyne na tym terenie, koło Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (UTSK) w Kleszczelach, mimo że było powszechnie znane w ukraińskich środowiskach w Polsce, szerszego zasięgu i rozgłosu na Podlasiu nie miało.

³² S a d o w s k i. *Pogranicze polsko-białoruskie* s. 125.

Wspomniana młodzież początkowo integrowała się na inicjowanych przez siebie rajdach turystyczno-krajoznawczych oraz uczestniczyła w imprezach organizowanych przez UTSK. Zaczęła też przejawiać dużą aktywność wydawniczą i popularyzatorską. Zaczęto wydawać broszury historyczne i publicystyczne, zbiorki poezji, a nawet periodyki („Основи”, „Крąg”) oraz wydawnictwa książkowe, głównie młodego historyka, publicysty i poety Jerzego Hawryluka. Wkrótce powstały też w kilku miejscowościach koła terenowe UTSK. Wszystkie te działania znacznie poszerzyły krąg zainteresowanych historią i kulturą Ukrainy, chociaż wielu zaczynać musiało od nauki czytania i pisania w języku ukraińskim.

Okazało się jednak, że specyficzne uwarunkowania etniczno-religijne istniejące na Podlasiu wymagają utworzenia niezależnej organizacji, dlatego też w 1992 r. założono Związek Ukraińców Podlasia (ZUP), który rozpoczął szeroką działalność kulturalną. Powołano własny organ prasowy – dwumiesięcznik „Над Бугом і Нарвою”, a następnie w białostockiej rozgłosiły się krótkie audycje radiowe i telewizyjne w języku ukraińskim. W kilku szkołach podstawowych oraz w jednym przedszkolu rozpoczęto nauczanie języka ukraińskiego. ZUP organizuje także szereg cyklicznych imprez kulturalnych, cieszących się ogromną popularnością wśród słuchaczy, a na największą z nich przybywa nawet około 10 000 widzów.

Rodzący się ruch ukraiński spotkał się z ostrym sprzeciwem działaczy białoruskich, przekonanych, że żadnych Ukraińców na Podlasiu nie ma, a są tylko przefarbowani Białorusini. Pisano więc o „tzw. podlaskich Ukraińcach”, których środowisko białoruskie traktuje „jako problem całkowicie sztuczny”³³. Sokrat Janowicz, znany pisarz i czołowy ideolog podlaskich Białorusinów, „ukrainizację” Podlasia nazwał nawet „dywersją polityczną”³⁴. Autor innego artykułu już bez ogródek stwierdza, że „ukrainizacja Podlasia jest prowadzona centralnie z Warszawy” przy pomocy „polskich służb specjalnych”³⁵. Mówiono też, że „największym zagrożeniem dla Białorusinów nie jest polonizacja. [...] Takie niebezpieczeństwo stwarza jednak sztuczna, lecz też bardzo drapieżna, ukrainizacja”³⁶. Istotą więc owych polemik prasowych i radiowych była walka o prawosławne „dusze” obu skonfliktowanych stron. Działacze białoruscy widzieli realną groźbę częściowej utraty własnych wpływów wśród tej społeczności.

³³ J. Chmielowski. *Co może pełnomocnik*. „Czasopis” 1996 nr 4 s. 17.

³⁴ *Polemiki Srokata Janowicza*. „Czasopis” 1993 nr 3 s. 9.

³⁵ W. Aleksiejczuk. *Prowokacja*. „Czasopis” 1994 nr 12 s. 27.

³⁶ K. Owziejczuk. *Być, czy nie być... Białorusinem?* „Czasopis” 1998 nr 12 s. 34.

Na tle owego białorusko-ukraińskiego sporu o prawosławne „dusze” zło-wieszczo zabrzmiały głosy niektórych przedstawicieli strony trzeciej – polsko-katolickiej. Po wygraniu wyborów do rady miejskiej w Bielsku Pod-laskim przez Komitet Obywatelski „Solidarność” w 1989 r. jej radni wydali oświadczenie, w którym było m.in. takie zdanie: „Ludność prawosławna Podlasia nie jest mniejszością narodową, lecz rdzenną ludnością polską zruszczoną i przypisaną pod przymusem do Kościoła prawosławnego pod-czas zaboru rosyjskiego”³⁷. Podobne treści, połączone jeszcze z oskarże-niem, znalazły się w wywiadzie udzielonym czasopismu „Gość Niedzielny” przez hierarchów białostockiej kurii Kościoła rzymskokatolickiego. Według nich prawosławni na Białostocczyźnie to głównie potomkowie Rosjan przy-wiezionych na te ziemie w czasie zaborów, którzy nadal są na usługach Moskwy, co stwarza zagrożenie dla polskości, której Kościół katolicki powinien tu bronić³⁸. Wypowiedzi te wywołały oburzenie społeczności prawosławnej, ale jednocześnie zasiały u niej pewien niepokój. Bulwersu-jące stwierdzenia nie znalazły jednak szerszej akceptacji w społeczności polskiej i na szczęście nie doszło na Podlasiu do poważnych konfliktów na tle narodowościowym czy religijnym, a działacze białoruscy i ukraińscy mogą nadal swobodnie działać, realizując cele statutowe swych organizacji.

W ostatnim czasie w środowisku białoruskim na Podlasiu daje się zauwa-żyć pewną zmianę ideologicznego podejścia do społeczności ukraińsko-języcznej. Redaktor Jan Maksymiuk proponuje stworzenie na podstawie ukraińskich gwar północnego Podlasia jeszcze jednego literackiego języka wschodniosłowiańskiego, jako „drugiego języka pisanego polskich Białoru-sinów”, tych ukraińskojęzycznych, zwanych przezeń „Pudlaszami”³⁹. Stwo-rzył on nawet dla tego języka specjalny alfabet, będący kombinacją różnych łacińskich znaków graficznych. Maksymiuk uważa, że do takiego działania upoważnia przekonanie owych „Pudlaszów” (zadeklarowane w spisie) o biało-ruskim charakterze ich języka domowego. Jak na razie owa idea nie znalazła jednak wielu zwolenników wśród działaczy białoruskich.

Reasumując to, co zostało powiedziane, można wyciągnąć następujące wnioski:

³⁷ *Nowe rządy w Bielsku*. „Krağ” 1990 nr 11/12 s. 6.

³⁸ A. Stopka. *Problemy z sąsiadami. Rozmowa z arcybiskupem białostockim Stanisławem Szymeckim, biskupem pomocniczym Edwardem Ozorowskim oraz księdzem prałatem Stanisławem Piotrowskim*. „Gość Niedzielny” z 29.08.1998 r.

³⁹ J. Maksymiuk. *Pisati po-svojomu. To znaczy, po jakiemu? I gdzie?* „Czasopis” 2005 nr 2 s. 14.

- Ludność ukraińskojęzyczna północnego Podlasia ulega dynamicznemu procesowi polonizacji, głównie poprzez asymilację językową i kulturową, co potwierdzają wyniki dwóch ostatnich spisów ludności. Powoduje to stopniowe zamieranie miejscowych gwar.
- Konwersja narodowościowa z reguły nie pociąga za sobą konwersji religijnej, co skutkuje wytworzeniem się bardzo licznej kategorii narodowo-religijnej „Polak-prawosławny”.
- Wielu prawosławnych mieszkańców, głównie starszych i mieszkających na wsi, nie ma jeszcze ugruntowanej świadomości narodowej, często nie rozróżnia charakteru własnej gwary, niechętnie uzewnętrznia własny stosunek do narodowości, zmuszeni jednak do tego podczas spisu powszechnego z reguły określają się jako Białorusini, za których oficjalnie byli uznawani przez władze. Trwa rywalizacja o ich „dusze” między działaczami białoruskimi i ukraińskimi.
- Społeczność ta zachowała jeszcze poczucie pewnej wspólnoty regionalnej, którą łączy religia i miejscowy dialekt.
- Straciły już aktualność dawne stereotypy: „prawosławny = ruśki”, a „katolik = pułski”, czyli brak jest dawnej zdecydowanej zależności między tożsamością narodową i językową oraz religijną.
- W ostatnich dziesięcioleciach na północnym Podlasiu odradza się ukraińska tożsamość narodowa, dla której oparciem są miejscowe gwary, folklor i tradycja historyczna. Ukraińskość deklaruje jeszcze niewiele osób, głównie w miastach, ale kultura ukraińska na Podlasiu cieszy się dużą popularnością, rokującą pewną nadzieję na dalszy rozwój idei ukraińskiej na tym terenie.

BIBLIOGRAFIA

- Aleksiejczuk W.: Prowokacja. „Czasopis” 1994 nr 12 s. 27.
- Атлас народонаселения Западно-Русскаго края по исповеданиям составлен при Министерстве Внутренних Дел в канцелярии заведывающего устройством православных церквей в западных губерниях. С.-Петербург: Типография В. Веллинга 1864.
- Barwiński M.: Podlasie jako pogranicze narodowościowo-wyznaniowe. Łódź: Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego 2004.
- Chmielewski J.: Co może pełnomocnik. „Czasopis” 1996 nr 4 s. 17.
- Czykwin J.: Świadomość narodowa Białorusinów polskich w przekazie literackim. W: Edukacja międzykulturowa. W kręgu potrzeb, oczekiwań i stereotypów. Red. J. Nikitorowicz. Białystok: Trans Humana 1995.
- Encyklopedia Polska. Geografia fizyczna ziem polskich i charakterystyka fizyczna ludności. T. 1 Oprac. E. Habdank Dunikowski Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków: Akademia Umiejętności 1912.

- Goss K.: Struktura wyznaniowa mieszkańców byłego województwa białostockiego. „Pogranicze. Studia społeczne” 10:2001 s. 128.
- Наврылук J.: „Краје рускіе Білск, Міelnік, Дроhічын”. Rusini-Ukraińcy na Podlaszu – fakty i kontrowersje. Kraków: Fundacja Św. Włodzimierza Chrzcziciela Rusi Kijowskiej 1999.
- Наврылук J.: „Маlorusy”, „біlorusy” czy ukrajinci? Kwestia narodowa na Podlaszu w XIX i XX wieku. „Над Бугом і Нарвою” 1998 nr 5 (39) s. 38.
- Наврылук J.: „То jakіjы my naprawdu je?”. „Над Бугом і Нарвою” 2002 nr 3 (61) s. 13-14.
- Наврылук J.: „Wszystkim można być”, czyli narodowa sztuka życia w nieprawdziwym świecie. „Над Бугом і Нарвою” 2004 nr 5 (75) s. 33.
- Извекков Н.Н.: Статистическое описание православных приходов Литовской епархии. Вильна: Типография И. Блюмовича 1893.
- Јаbłоnоwskі A.: Podlasie (województwo). Cz. III. W: Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. T. VI. (Seria: Źródła dziejowe t. XVII). Warszawa: Gebethner i Wolff 1910.
- Лесіv M.: Українські говірки в Польщі. Варшава: Український архів 1997.
- Маksumіuk J.: Pisati po-swojemu. To znaczy, po jakimu? I gdzie? „Czasopis” 2005 nr 2 s. 14.
- Міrоnоwіcz E.: Białorusini w Polsce 1944-1949. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN 1993.
- Nowe rządy w Bielsku. „Krağ” 1990 nr 11/12 s. 6.
- Оwсіejczuk K.: Być, czy nie być... Białorusinem? „Czasopis” 1998 nr 12 s. 34.
- Равлуczuk W.: Świątopogląd jednostki w warunkach rozpadu społeczności tradycyjnej. Warszawa: PWN 1972.
- Первая всеобщая перепись населения Российской империи 1897 г. XI: Гродненская губерния. С.-Петербург: Типография «Общественная польза» 1904.
- Polemiki Srokata Janowicza. „Czasopis” 1993 nr 3 s. 9.
- Rоmаnіuk Z.: Bielsk w latach 1366-1513 (na tle badań regionu). W: Bielsk Podlaski. Studia i materiały do dziejów miasta. Red. Z. Romaniuk. Bielsk Podlaski: Towarzystwo Przyjaciół Bielska Podlaskiego 1999 s. 5-21.
- Sаdоwskі A.: Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców. Białystok: Trans Humana 1995.
- Sajewicz M.: Zróżnicowanie etniczno-językowe wiejskiej społeczności prawosławnej Białostoczczyzny w świetle badań naukowych oraz w oczach mieszkańców tego regionu. W: Język ukraiński: współczesność-historia. Red. D. Buczko, H. Martynowa. Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej 2003.
- Stоpka A.: Problemy z sąsiadami. Rozmowa z arcybiskupem białostockim Stanisławem Szymeckim, biskupem pomocniczym Edwardem Ozorowskim oraz księdzem prałatem Stanisławem Piotrowskim. „Gość Niedzielny” z 29.08.1998 r.
- Wąsicki J.: Ziemia polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie 1795-1806. Poznań: PWN 1963.
- Wiśniewski J.: Osadnictwo wschodniosłowiańskie Białostoczczyzny – geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne. „Acta Baltico-Slavica” 11:1977 s. 69-70.

KWESTIA TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ
UKRAIŃSKOJEZYCZNEJ LUDNOŚCI PÓLNOCNego PODLASIA

Streszczenie

Północne Podlasie było obszarem kresowym, kolonizowanym przez sąsiednie narody. Przedmiotem artykułu są tereny położone w międzyrzeczu Bugu i Narwi, na których osiedlili się ruscy

(ukraińscy) osadnicy z Wołynia i południowego Polesia, tworząc tam zwarty obszar gwar północno-ukraińskich.

Owej ukraińskojęzycznej, prawosławnej ludności było na północnym Podlasiu w końcu XIX wieku ok. 75 000. Według dwóch polskich międzywojennych spisów ogromna większość owej ludności została uznana za Białorusinów. Dokonane odgórnie „przenarodowienie” miało ogromne znaczenie dla procesu kształtowania się świadomości narodowej u prawosławnych mieszkańców północnego Podlasia.

W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku odrodził się na tym terenie, głównie wśród młodzieży, ruch ukraiński. Doprowadziło to do ostrej rywalizacji między działaczami białoruskimi i ukraińskimi o prawosławne „dusze”.

Dwa ostatnie spisy ludności wykazały, że ukraińską świadomość narodową na północnym Podlasiu deklaruje jeszcze niewiele osób. Wykazały one również, że zachodzi na tym terenie przyspieszony proces polonizacji.

Streścił Mikołaj Roszczenko

Słowa kluczowe: Białorusini, etnos, gwary, Podlasie, Polacy, polonizacja, świadomość narodowa, Ukraińcy, ukraińskojęzyczny.

QUESTION OF NATIONAL IDENTITY OF THE UKRAINIAN-SPEAKING POPULATION OF NORTHERN PODLACHIA

S u m m a r y

Northern Podlachia is a part of Poland's eastern territories once colonized by neighbouring peoples. The paper focuses on the territory situated in the basin area of the Bug River and the Narew River, where the area of Northern-Ukrainian local dialects has been formed as a result of the settlement of Ruthenians (Ukrainians) from Volhynia and Southern Podlachia.

In the 19th century, the population of Ukrainian-speaking Orthodox inhabitants of Northern Podlachia was estimated at about 75,000. According to two inter-war population censuses, the vast majority of this population was recognized as Belarusians. This arbitrary classification for the purpose of the censuses had an enormous impact on national identity processes among the Orthodox inhabitants of Northern Podlachia.

In the eighties of the 20th century, the Ukrainian national movement was revived in this territory, mostly among the youth. This led to a severe competition for the Orthodox “souls” between Belarusian and Ukrainian activists.

The two recent population censuses have shown that only a small number of inhabitants of Northern Podlachia declare their Ukrainian national identity. The censuses have also proven the acceleration of polonization processes in this territory.

Summarised by Mikołaj Roszczenko

Key words: Belarusians, ethnic group (ethnos), local dialects, Podlachia, Polish people, Polonization, national identity, Ukrainians, Ukrainian language speakers.